

Sygn. akt I C 1292/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 sierpnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariusz Bartnik

Protokolant: st. sekr. sąd. Aneta Graban

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 04 sierpnia 2017 r. w Gdańsku

sprawy z powództwa **M. G. i G. G. (1)**

przeciwko **(...) S. A. w W.**

o zapłatę,

- 1) zasądza od pozwanego **(...) S. A. w W.** na rzecz powódki **M. G.** kwotę 67.500 zł (sześćdziesiąt siedem tysięcy pięćset złotych 00/100) wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 22 stycznia 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
- 2) zasądza od pozwanego **(...) S. A. w W.** na rzecz powoda **G. G. (1)** kwotę 110.000 zł (sto dziesięć tysięcy złotych 00/100) wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 22 stycznia 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
- 3) oddala powództwa w pozostałym zakresie;
- 4) zasądza od pozwanego **(...) S. A. w W.** na rzecz powódki **M. G.** kwotę 700 zł (siedemset złotych 00/100) tytułem kosztów sądowych oraz kwotę 7.200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego;
- 5) zasądza od pozwanego **(...) S. A. w W.** na rzecz powoda **G. G. (1)** kwotę 500 zł (pięćset złotych 00/100) tytułem kosztów sądowych oraz kwotę 7.200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego;
- 6) odstępuje od obciążenia powodów kosztami procesu;
- 7) nakazuje ściągnąć od pozwanego **(...) S. A. w W.** na rzecz **Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Gdańsku** kwotę 7.675 zł (siedem tysięcy sześćset siedemdziesiąt pięć złotych 00/100) tytułem opłaty od pozwu oraz kwotę 3.825,41 zł (trzy tysiące osiemset dwadzieścia pięć złotych 41/100) tytułem kosztów sądowych w zakresie wydatków w sprawie.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 grudnia 2013 r. powodowie M. G. i G. G. (1) domagali się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. w W. kwot: M. G. kwoty 87.500 zł, zaś G. G. (1) – kwoty 130.000 zł – wraz z odsetkami ustawowymi od tychże kwot od dnia 22 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty. Ponadto wnieśli o zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów odrębnie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów sądowych oraz kosztów zastępstwa procesowego wg norm prawem przepisanych.

Swoje roszczenia powodowie wiązali ze śmiercią partnera życiowego powódki, a ojca małoletniego powoda w wyniku wypadku drogowego z dnia 28 grudnia 2009 r. Powoływali się na art. 446 § 4 k.c. i wskazywali, że powyższych kwot dochodzą tytułem zadośćuczynienia za doznaną w związku tym krzywdę. Podkreślali rolę, jaką zmarły pełnił w życiu M. G., również w sferze majątkowej, zaznaczając, że to jego dochody stanowiły główne i stałe źródło jej utrzymania. Wskazywano na wspólne plany, jakie mieli oboje co do ich przyszłości, akcentowano również pomoc, jaką zmarły świadczył jej w życiu codziennym. W kontekście małoletniego powoda podnoszono, że został on pozbawiony prawa do życia w pełnej rodzinie i wychowywania przez biologicznego ojca. Powodowie wywodzili, że utracili jednego z najważniejszych członków rodziny – powódka – partnera życiowego, zaś powód – ojca, którego nigdy nie poznał, gdyż urodził się już po jego śmierci. Podkreślali, że utrata taka ma charakter nieodwracalny, niemierzalny i trudny do zrekomensowania przy pomocy środków materialnych. Powodowie wskazywali również, że pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za szkodę, jak i samych okoliczności wypadku i wypłacił już tytułem zadośćuczynienia kwotę 12.500 zł na rzecz powódki, zaś 10.000 zł na rzecz powoda. Niemniej bezpodstawnie zdaniem strony obniżył wysokość przyznanego świadczenia o 50% w związku z przyczynieniem zmarłego.

W odpowiedzi na pozew pozwane (...) S.A. w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według załączonego spisu kosztów.

Pozwany przyznał, że w dniu 28 grudnia 2009 r. miał miejsce wypadek, w którym śmierć poniósł T. L., podobnie jak fakt, że wypłacił już w związku z tym zdarzeniem na rzecz powódki kwotę 12.500 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć konkubenta oraz na rzecz powoda kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca. Potwierdził także, że kwoty te wypłacił po potrąceniu z pierwotnie przyznaných kwot 50% z tytułu znacznego przyczynienia się T. L. do doznanych obrażeń, a w konsekwencji do zgonu poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa. Pozwany wywodził, że gdyby T. L. podróżował z zapiętymi pasami, z dużym prawdopodobieństwem nie doznałby obrażeń śmiertelnych. W konsekwencji uznał, że przyczynienie się poszkodowanego winno być określone na poziomie 75%. Natomiast obecnie wysuwane roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia przez obu powodów uznał za wygórowane i rażąco przekraczające przeciętną stopę zamożności społeczeństwa. W tym kontekście wskazywał na fakt, że zmarły przed śmiercią nie prowadził z powodami wspólnego gospodarstwa domowego, albowiem zamieszkiwał wówczas z ojcem J. L.. Odwoływał się też do rozbieżnego orzecznictwa co do możliwości domagania się świadczeń przez dziecko, które urodziło się już po śmierci ojca. Wskazywał przy tym na ewentualną więź małoletniego powoda z T. G. (1), który pierwotnie został uznany za ojca powoda, a która może rekompensować małoletniemu utratę biologicznego ojca. Wreszcie podważał wskazane w pozwie roszczenie o zasądzenie odsetek, wywodząc, że powodowie mogą domagać się odsetek jedynie od dnia wyrokowania.

Na rozprawie w dniu 27 czerwca 2017 r. pełnomocnicy obu stron wnieśli o przyznanie kosztów zastępstwa procesowego w potrójnej wysokości z uwagi na bardzo duży nakład pracy związany z niniejszym procesem.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 grudnia 2009 r. około godziny 6.55 na drodze nr (...) w rejonie skrzyżowania z drogą nr (...) relacji W. – S. w miejscowości G. gm. S. doszło do wypadku drogowego. Kierujący pojazdem osobowym marki R. (...) nr rej. (...) K. M. w następstwie niestarannej i nieuważnej obserwacji elementów drogi w sposób umyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie spostrzegł oznakowania ostrzegającego o zbliżeniu się do skrzyżowania oraz znaków pionowych i poziomych B-20 i P-15 „Stop”, nie zachował szczególnej ostrożności wymaganej podczas dojazdu do skrzyżowania, nie zatrzymał kierowanego przez siebie pojazdu w miejscu oznaczonym znakami „Stop”, w następstwie czego wjechał na skrzyżowanie bez redukcji prędkości, nie ustępując pierwszeństwa przejazdu kierującej samochodem osobowym marki M. J. W.. W następstwie powyższego na skrzyżowaniu doszło do uderzenia przodem samochodu marki M. w lewy bok samochodu R., po którym to zderzeniu samochód M. przemieścił się na lewą część jezdni, natomiast uderzony bocznie samochód marki R. przemieścił się do krawędzi skarpy, nastąpił jego lot ponad skarpy i uderzenie podwoziem o rozmokłe podłoże miękkie z zagłębieniem części wysokości kół. W następstwie tego zdarzenia pasażer samochodu R. – T. L. doznał obrażeń ciała w postaci rany, otarcia naskórka i podbiegnięcia krwawego na skórze głowy, tułowia i kończyn, krwiogłowia zewnętrznego i

wewnętrznego, obrzęku mózgu z wklonowaniem migdałków mózdzku do otworu potylicznego wielkiego, stłuczenia mózgu, prawostronnej odmy opłucnowej, krwi w obydwu jamach opłucnowych, rozsianego stłuczenia płuc i rozerwania tkanki płucnej, niedopowietrzenia płuca prawego, śluzowo – krwistą treść w drogach oddechowych, rozfragmentarowania wątroby, popękania torebki śledziony, uszkodzenia krezki i sieci z następowym masywnym krwawieniem do jamy brzusznej oraz obfitych podbiegnięć krwawych w tkankach przestrzeni zaotrzewnowej, w krezce i miednicy mniejszej, złamania kręgosłupa piersiowego, złamania miednicy, prawostronnego złamania żeber z wystawieniem odłamów do światła jamy opłucnowej i ogniskowymi podbiegnięciami krwawymi w otaczających tkankach miękkich, cech niedokrwiennych narządów, przy czym w następstwie ww. bardzo rozległych obrażeń wielonarządowych z następowymi masywnymi krwotokami wewnętrznymi doszło do zgonu T. L..

[dowód: notatka z kolizji drogowej k. 18, zaświadczenie k. 19, wyrok Sądu Rejonowego w Bełchatowie z dnia 25.08.2010 r. sygn. akt II K 435/10 k. 20-21, notatka urzędowa k. 98, zeznania K. M. – utrwalone na nośniku danych k. 332]

T. L. w chwili zaistnienia wypadku podróżował na tylnej kanapie samochodu R. (...) i nie miał zapiętego pasa bezpieczeństwa.

[dowód: opinia sądowa biegłego inż. J. P. (1) z zakresu ruchu drogowego i wypadków drogowych z dnia 5.06.2015 r. k. 463–466, dokumentacja fotograficzna k. 467-468, pisemna opinia uzupełniająca biegłego inż. J. P. (1) z dnia 1.08.2015 r. k. 492-501, k. 506, załączniki k. 502-504, zeznania K. M. – utrwalone na nośniku danych k. 332]

Samochód R. (...) był wyposażony przez producenta auta w pasy bezpieczeństwa na tylnym siedzeniu, a z ich oględzin nie wynika, by były one w chwili wypadku niesprawne albo posiadały charakterystyczne ślady ich użycia.

Pojazd nie miał zainstalowanych poduszek powietrznych ani kurtyn bocznych dla pasażerów zajmujących tylną kanapę. Był wyposażony w zagłówki tylnych siedzeń, które w chwili zdarzenia były podniesione.

[dowód: opinia sądowa biegłego inż. J. P. (1) z zakresu ruchu drogowego i wypadków drogowych z dnia 5.06.2015 r. k. 463–466, dokumentacja fotograficzna k. 467-468, pisemna opinia uzupełniająca biegłego inż. J. P. (1) z dnia 1.08.2015 r. k. 492-501, k. 506, załączniki k. 502-504]

Po zderzeniu samochodu R. z pojazdem marki M. T. L. przemieścił się skośnie w lewo (patrząc w kierunku jazdy pojazdu), uderzając głową i klatką piersiową w okolice tylnych lewych drzwi i lewego środkowego słupka, a pozostałą częścią tułowia w oparcia obu przednich foteli. Uderzenie w te elementy nastąpiło z prędkością względną ok. 53 km/h, z siłą ok. 20482,5 N tj. ok. 2087,9 kG. Po odbiciu się od tych elementów wnętrza pojazdu, został on przerzucony podczas jego obrotu w kierunku prawych tylnych drzwi, z którego to miejsca został ostatecznie wyrzucony na zewnątrz pojazdu - pojazd wskutek uderzenia w lewy bok nagle zmienił kierunek jazdy i zaczął przemieszczać się ruchem postępowo – obrotowym w prawo, po czym nagle zatrzymał się (po locie w powietrzu) w miękkim gruncie pobliskiego pola, co spowodowało, że nietrzymany przez pasy bezpieczeństwa pasażer siłą bezwładności i powstałej energii kinetycznej został z tego pojazdu wyrzucony z tylnego siedzenia przez tylną szybę na zewnątrz. Jego ciało przemieściło się w ten sposób, że pokonując opór tylnych zagłówek, przemieścił się między nimi a sufitem pojazdu i następnie, po wypchnięciu szyby tylnych jego drzwi, wypadł z niego na zewnątrz.

[dowód: pisemna opinia uzupełniająca biegłego inż. J. P. (1) z dnia 1.08.2015 r. k. 492-501, k. 506, załączniki k. 502-504, pisemna opinia uzupełniająca biegłego inż. J. P. (1) z dnia 22.10.2015 r. k. 526-529, ustna opinia uzupełniająca inż. J. P. (2) z dnia 12.02.2016 r. – utrwalona na nośniku danych k. 569, opinia sądowa biegłych mgr inż. W. K. oraz lek. med. J. S. z dnia 12.10.2016 r. k. 592-616 wraz z załącznikami k. 617-620,]

Zmarły podróżujący na tylnej kanapie nie miał ochrony w postaci oparcia, gdy na skutek uszkodzenia przez M. tylna kanapa uległa deformacji. Lewa strona mocująca pas też mogła ulec deformacji, skoro deformacji uległa sama kanapa.

[dowód: ustna opinia uzupełniająca biegłych mgr inż. W. K. oraz lek. med. J. S. z dnia 16.05.2017 r. – utrwalona na nośniku danych k. 727]

W chwili, gdy M. uderzył w lewy bok R., doszło co najmniej do stłuczenia głowy, najpewniej z krwawieniem podoponowym. Prawdopodobnie doszło też do złamania kręgosłupa piersiowego w mechanizmie zgniatania i zginania (przy napieraniu dolnej części ciała na kręgosłup przy przypartej do lewego boku samochodu głowie). Nie można wykluczyć, że złamanie wystąpiło w mechanizmie przeprostu, np. przy podparciu na krawędzi otworu tylnej szyby w czasie wyrzucania pokrzywdzonego w samochodzie. Część złamań żeber także mogła powstać wskutek pierwotnego zderzenia samochodu przy silnym zginaniu tułowia w pozycji leżącej. Nie można wykluczyć, że także część rozerwanych narządów wewnętrznych jamy brzusznej powstała przy bezwładnym, gwałtownym przemieszczaniu w długiej osi ciała, choć nieco bardziej prawdopodobnym (szczególnie w przypadku rozfragmentowania prawego płata wątroby) wydaje się bezpośredni uraz mechaniczny spowodowany uderzeniem w obramowanie otworu tylnej szyby.

Zmarły mógł zginąć w pierwszej fazie wypadku wskutek uderzenia przez M. za pośrednictwem lewych tylnych drzwi. Niezależnie od tego, czy był zapięty pasem bezpieczeństwa czy też nie (chodzi o pozycję leżącą).

Trudno wyróżnić konkretne obrażenia ciała T. L., które spowodowały jego zgon. Bezpośrednią przyczyną zgonu były bardzo rozległe obrażenia wielonarządowe z następowymi masywnymi krwotokami wewnętrznymi. Ze względu na wypadnięcie poszkodowanego z R. na miękkie podłoże, większości obrażeń doznał on we wnętrzu samochodu, ewentualnie w trakcie wypadania z niego przez otwór o twardych, kanciastych krawędziach.

Gdyby podczas jazdy T. L. chociaż częściowo korzystał z pasa bezpieczeństwa, czyli biodrowa część pasa opasałaby obręcz jego miednicy i ograniczałaby ruchomość dolnej części ciała, to obrażenia ciała poszkodowanego byłyby zdecydowanie mniejsze. Po zderzeniu samochodów T. L. mógłby bowiem przemieścić się w stronę lewego boku kabiny R. tylko w ograniczonym zakresie. Nawet jednak w takim przypadku nie można wykluczyć dostatecznie silnego oddziaływania na kręgosłup szyjny, z możliwym jego złamaniem i potencjalnym zgonem.

Gdyby T. L. przed wypadkiem zajmował całą kanapę, czyli jego głowa znajdowałaby się w pobliżu lewego boku kabiny R., to w pierwszej chwili zderzenia deformowane elementy samochodu mogłyby uderzyć go w głowę zanim siła bezwładności zaczęłaby pokrzywdzonego dopychać do boku kabiny.

Nawet gdyby T. L. prawidłowo siedział zapięty pasami, to w tym konkretnym wypadku mogłaby nastąpić jego śmierć.

Gdyby T. L. w chwili wypadku siedział zapięty w pas bezpieczeństwa po lewej stronie kanapy (w obrębie największych deformacji R.), niewątpliwie doznałby poważnych obrażeń ciała już w momencie zderzenia z M.. Z pewnością doznałby wówczas obrażeń lewej strony ciała, z możliwymi złamaniami miednicy, żeber, czaszki oraz uszkodzeniami narządów wewnętrznych chronionych tymi strukturami kostnymi. Gdyby T. L. siedział zapięty w pas bezpieczeństwa po lewej stronie kanapy, to uderzenie przy prędkości około 45 km/h w jego klatkę piersiową i/lub głowę mogło spowodować zgon.

Natomiast gdyby zapięty pasem siedział po prawej stronie kanapy, nie powinien w tej fazie wypadku doznać istotnych obrażeń ciała. W obu powyższych przypadkach mógł w końcowej fazie wypadku – gdy R. zsuwał się tyłem ze skarpy i zarył się w miękkim podłożu – wysunąć się z kabiny przez otwór tylnego okna (zwłaszcza siedząc po prawej stronie). Sprzyjałaby temu rynienkowata deformacja oparcia kanapy oraz możliwe wyciągnięcie i zablokowanie pasa bezpieczeństwa we wcześniejszych fazach zdarzenia. Jednak takie wypadnięcie w ostatniej fazie wypadku na miękkie podłoże pola lub łąki nie powinno skutkować poważnymi obrażeniami ciała, choć nie można wykluczyć np. pechowego upadku głową do dołu, gdzie także doszłoby do zginania/zgniatania kręgosłupa, z możliwym jego złamaniem. Natychmiastowym skutkiem wysokiego złamania kręgosłupa (odcinek szyjny, górna część piersiowego) może być zgon, zaś w przypadku przeżycia – zaburzenia neurologiczne w postaci porażenia i niedowładów. Poszkodowany mógł też wypadając złamać kręgosłup piersiowy o krawędź otworu okiennego w połączeniu z górną krawędzią oparcia kanapy.

Gdyby nawet T. L. siedział po prawej stronie kanapy przypięty pasami bezpieczeństwa i nie wypadł z pojazdu, istniała również niewielka możliwość doznania istotnych obrażeń głowy i/lub kręgosłupa szyjnego wskutek oddziaływania gwałtownych opóźnień w osi pionowej, związanych z gwałtownymi zmianami położenia samochodu na początku i na końcu skarpy oraz dość nisko opadającym nad kanapą dachem samochodu. Zwłaszcza ta ostatnia okoliczność istotnie różnicuje sytuację poszkodowanego w porównaniu z mężczyznami zajmującymi przednie fotele. Gdyby dach kabiny był w podobnej odległości od siedzisk przednich i tylnych miejsc oraz nie doszłoby do deformacji oparcia kanapy, wtedy obrażenia prawidłowo zapiętego pasem bezpieczeństwa T. L. powinny być podobne do tych, jakich doznał drugi z pasażerów, W. R..

[dowód: opinia sądowa biegłych mgr inż. W. K. oraz lek. med. J. S. z dnia 12.10.2016 r. k. 592-616 wraz z załącznikami k. 617-620, opinia uzupełniająca biegłych mgr inż. W. K. oraz lek. med. J. S. z dnia 30.01.2017 r. k. 670-676, ustna opinia uzupełniająca biegłych mgr inż. W. K. oraz lek. med. J. S. z dnia 16.05.2017 r. – utrwalona na nośniku danych k. 727]

Gdyby T. L. siedział po lewej stronie i miał zapięte pasy bezpieczeństwa, to jego głowa mogłaby uderzyć w wewnętrzną stronę lewych tylnych drzwi pojazdu (w ich górne obramowanie) z siłą ok. 2284,3 N (ok. 232,8 kG). Głowa tego pasażera jako nie trzymana bezpośrednio przez pasy bezpieczeństwa, znajdowałaby się wówczas w odległości ok. 0,2 m od górnego obramowania tych drzwi.

W takiej sytuacji część pasa przebiegająca przez prawy bark nie byłaby w stanie utrzymać barku, ponieważ zsunęłaby się na skutek wychylenia pasażera. Wówczas powstałby luz, który powodowałby, że biodra mogłyby przemieścić się w bok – w lewą stronę samochodu, a jego dalsze przychylenie się w lewo mogłoby umożliwić uderzenia pasażera głową o wnętrze lewego boku samochodu.

[dowód: pisemna opinia uzupełniająca biegłego inż. J. P. (1) z dnia 1.08.2015 r. k. 492-501, k. 506, załączniki k. 502-504, pisemna opinia uzupełniająca biegłego inż. J. P. (1) z dnia 22.10.2015 r. k. 526-529, ustna opinia uzupełniająca inż. J. P. (1) z dnia 12.02.2016 r. – utrwalona na nośniku danych k. 569, ustna opinia uzupełniająca biegłych mgr inż. W. K. oraz lek. med. J. S. z dnia 16.05.2017 r. – utrwalona na nośniku danych k. 727]

W przypadku zderzeń bocznych typowe pasy bezpieczeństwa są znacznie mniej skuteczne niż przy zderzeniach czołowych. Bardzo dużo zależy też od tego, gdzie względem miejsca kontaktu pojazdu z przeszkodą siedzi zabezpieczona pasem osoba. W przypadku poszkodowanego znajdowałby się on w obrębie największych deformacji R.. W takim przypadku pas bezpieczeństwa przytrzymałby poszkodowanego w obszarze tych deformacji, potęgując obrażenia ciała. Wtedy także większe byłyby trudności z wydobyciem ciała, co zwiększałoby zagrożenie zgonem nawet przy dość błahych obrażeniach (jak np. zachłyśnięcie i uduszenie krwią spływająca ze złamań kości twarzoczaszki). Różnica między sytuacją T. L. oraz kierowcy pojazdu K. M. wynikałaby z naturalnie lepszej orientacji kierowcy w sytuacji, pozwalającej mu na aktywne przeciwdziałanie siłom wyzwolonym w czasie zdarzenia (mniej istotne w tym przypadku), jednakże przede wszystkim wynikałaby z faktu, że w czasie wypadku M. wbijał się w bok R., który ponadto poruszał się poprzecznie wobec niego. To powodowało, że kierowca oddalał się od centrum obszaru deformacji. W tym samym momencie pasażer lewego miejsca kanapy „nadmiewałby się” na pogłębiającą się w jego kierunku deformację lewego boku samochodu. W istocie byłoby to prawie bezpośrednio (przez struktury lewych drzwi) uderzenie przodem M. w ciało T. L..

Zdecydowanie bardziej prawdopodobne jest złamanie kręgosłupa poszkodowanego w przypadku swobodnego przemieszczania się ciała wewnątrz pojazdu czy w wyniku wypadnięcia niż gdyby T. L. siedział prawidłowo przypięty pasami bezpieczeństwa po lewej stronie tylnej kanapy.

Natomiast w przypadku obrażeń głowy największe prawdopodobieństwo ich powstania jest w sytuacji, gdyby T. L. siedział prawidłowo przypięty pasami bezpieczeństwa po lewej stronie tylnej kanapy, mniej prawdopodobnym byłoby powstanie tych urazów w wyniku swobodnego przemieszczania się ciała wewnątrz pojazdu. Uderzenie zaś głową w miękkie podłoże, na które wypadł poszkodowany nie powinno spowodować jej istotnych obrażeń.

Nisko opadający dach pojazdu R. oraz deformacja kanapy pojazdu R. stanowią czynniki zwiększające ryzyko wystąpienia istotnych obrażeń ciała u T. L. w sytuacji, gdyby siedział on na tylnej kanapie pojazdu R. zapięty pasami bezpieczeństwa.

[dowód: opinia uzupełniająca biegłych mgr inż. W. K. oraz lek. med. J. S. z dnia 30.01.2017 r. k. 670-676]

Sprawca wypadku z dnia 28 grudnia 2009 r. K. M. objęty był obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym (...) S.A. w W..

[okoliczność bezsporna]

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Belchatowie z dnia 25 sierpnia 2010 r. sygn. akt II K 435/10 K. M. został uznany za winnego przestępstwa z art. 177 § 2 kk.

Orzeczenie uprawomocniło się w dniu 8 września 2010 r.

[dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Belchatowie z dnia 25.08.2010 r. sygn. akt II K 435/10 k. 20-21]

Przed wypadkiem T. L. pozostawał w związku z powódką M. G.. Oboje znali się od czerwca 2006 r., razem zamieszkiwali od maja 2007 r. T. L. dzielił swój czas między pobyty u powódki oraz u swojego ojca, J. L., u którego był zameldowany od czasu rozvodu z pierwszą żoną. Okresowo pomieszkiwał u obu tych osób, jednakże to z powódką prowadził wspólne gospodarstwo domowe, posiadał wspólne finanse. To na nim spoczywał w przeważającej mierze ciężar utrzymania jego i powódki i to on pokrywał większość opłat z dochodów uzyskiwanych z pracy w (...) S.A. w G.. T. L. był tam zatrudniony przez wiele lat na stanowisku spawacza kadłubowego (od dnia 16 września 1993 r. do 12 marca 1997 r., od 1 lipca 1997 r. do 30 września 1997 r. i później od 1 stycznia 1998 r. do 31 sierpnia 2006 r.). Natomiast w okresie od 1 września 2006 r. do 10 lipca 2009 r. pracował jako mistrz bezpośredniej produkcji. Po tym czasie stracił pracę i wówczas oboje utrzymywała głównie powódka. Sam T. L. poszukiwał wówczas pracy i z tego też względu zmieniał miejsca zamieszkania. W zależności od tego, gdzie aktualnie znalazł dorywcze zajęcie, przebywał bądź u ojca bądź też u M. G.. Ostatecznie tuż przed śmiercią powód znalazł zajęcie na południu Polski.

Powód wspólnie z ojcem i znajomym B. K. zaangażowany był w działalność (...), w której pełnił funkcję prezesa zarządu.

[dowód: świadectwo ukończenia szkoły k. 29, zaświadczenie o ukończeniu seminarium k. 30, zaświadczenia k. 31-35, certyfikaty k. 36-90, zaświadczenie k. 40, karta stanowiska pracy k. 41-46, zaświadczenia o zatrudnieniu k. 47-48, świadectwo pracy k. 49-49v, zaświadczenia k. 71-73, odpis KRS fundacji nr (...) k. 54-59, zeznania K. G. – utrwalone na nośniku danych k. 202, zeznania B. K. k. 310-311, zeznania J. L. k. 324-325, zeznania M. G. – utrwalone na nośniku danych k. 761]

W roku 2006 r. T. L. uzyskał dochód w wysokości 55.116,49 zł, w 2007 r. – 63.952,86 zł, w 2008 r. 67.685,18 zł, zaś w 2009 r. – 46.122,25 zł

[dowód: roczne obliczenia podatku k. 50-53v]

Powódka M. G. tworzyła wraz z T. L. zgodną, kochającą się parę. Byli ze sobą związani, wspierali się wzajemnie. Razem spędzali czas, wyjeżdżali na urlopy, wakacje, uczestniczyli w życiu towarzyskim jako para. Incydentalnie zdarzały się między nimi nieporozumienia, T. L. wyprowadził się nawet na krótko od M. G., niemniej wrócił do niej, a cała sytuacja, będąca w istocie nieporozumieniem, miała miejsce jeszcze przed decyzją obojga o posiadaniu wspólnego dziecka. Byli zaręczeni, planowali wspólne życie i ślub po urodzeniu się ich dziecka. Przygotowywali się na narodziny syna, gromadzili wyprawkę, wspólnie jeździli do lekarza. Mieli też plany dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie wynajmu pokoi letnikom w nieruchomości dziadka powódki. W związku z tym wykonali częściowo jej remont i rozbudowę.

[dowód: dokumentacja zdjęciowa k. 60-61, zeznania K. G. – utrwalone na nośniku danych k. 202, zeznania M. K. k. 257-258, zeznania B. K. k. 310-311, zeznania J. L. k. 324-325, zeznania M. G. – utrwalone na nośniku danych k. 761]

Już po śmierci T. L., w dniu (...) urodził się syn powódki M. G. oraz zmarłego T. L. – G. G. (1).

Początkowo jako ojca powoda wpisano w akcie urodzenia imię podane przez powódkę oraz jej nazwisko.

Wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2010 r. sygn. akt III RC 70/10 Sąd Rejonowy w Malborku ustalił, że T. L., urodzony dnia (...) w S., syn J. L. i M. L. zd. K., zmarły dnia 28 grudnia 2009 r. w B., ostatnio stale zamieszkały S. (...), gmina R. jest ojcem małoletniego G. G. (1), syna M. G. i T. G. (1), urodzonego (...) w G., dla którego akt urodzenia sporządzony został w Urzędzie Stanu Cywilnego w G. za numerem (...).

[dowód: odpis zupełny aktu urodzenia k. 14, wyrok Sądu Rejonowego w Malborku z dnia 15 kwietnia 2010 r. sygn. akt III RC 70/10 k. 22]

M. G. bardzo przeżyła śmierć T. L.. Była wówczas w dziewiątym miesiącu ciąży i długi czas nie mogła uwierzyć w to, co się stało. Dopytywała się ojca zmarłego, czy to zdarzyło się naprawdę. Załamała się, nie miała siły wykonywać nawet najprostszych czynności życia codziennego, sprzątać czy gotować. W zajęciach tych pomagała jej mieszkająca nieopodal ciotka, M. K..

Powódka nie mogła poradzić sobie z całą sytuacją nie tylko psychicznie, ale i finansowo. Z uwagi na okres połogu, a później konieczność zajęcia się małym dzieckiem, nie mogła podjąć pracy i zaczęło jej brakować środków finansowych na bieżące wydatki. Później, w dniu 22 kwietnia 2010 r. powódka M. G. otrzymała w związku ze śmiercią T. L. kwotę 68.000 zł na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z (...) S.A. w W. i z tych pieniędzy opłacała bieżące utrzymanie siebie i dziecka.

Okres największej żałoby trwał około 1,5 roku do 2 lat. Powódka stopniowo wracała do normalnego funkcjonowania, a motywację do tego stanowiło wspólne dziecko jej i zmarłego – małoletni powód G. G. (1). Powódka nigdy jednak nie związała się z jakimkolwiek innym mężczyzną i nie planuje nowego związku, a syna wychowuje samotnie.

[dowód: pisma k. 176-178, zeznania K. G. – utrwalone na nośniku danych k. 202, zeznania M. K. k. 257-258, zeznania B. K. k. 310-311, zeznania J. L. k. 324-325, opinia sędowo – psychologiczna biegłej mgr E. W. z dnia 26.09.2014 r. k. 373-380, zeznania M. G. – utrwalone na nośniku danych k. 761]

Powód od września 2013 r. chodzi do przedszkola. Zderzenie z grupą rówieśniczą spowodowało, że dostrzegł, że inne dzieci mają tatę i zaczął dopytywać się, co stało się z jego tatą. Orientuje się, że tata zginął w wypadku samochodowym. Ma jego zdjęcie, patrzy na nie. Samorzutnie po uzyskaniu podstawowych informacji, już nie dopytuje się, co się stało z tatą.

Małoletni G. G. (1) jest prawidłowo w stosunku do wieku rozwiniętym dzieckiem, sprawność komunikacyjna jest bardzo dobra, a rozwój funkcji percepcyjno – motorycznych – bez zastrzeżeń. Rozwój poznawczy przebiega bez istotnych zakłóceń. Obraz rodziny to dla niego obraz jego osoby i mamy oraz taty, którego nie ma – jest to paradoksalnie prawidłowo ukształtowany obraz rodziny, zawierający informację o trwałej nieobecności jednej z osób.

W sferze emocjonalnej występują symptomy lęku i braku poczucia bezpieczeństwa, zawieszenia, lęku przed opuszczeniem. Małoletni nadal śpi z matką, to generalnie przejaw nieprawidłowości, ale tutaj wynikający z lęku matki, że ponownie może utracić bliską osobę i przejaw lęku małoletniego, że może też nie mieć mamy, tak jak nie ma taty. Niepokojący jest nieco symbiotyczny charakter relacji między matką a synem, co ma swoje źródło w doświadczeniu utraty i przeżywania lęku, ale też brak ojca powoduje, że w życiu codziennym tej rodziny jest brak osoby, która by rozdzieliła (przecięła pępowinę) syna od matki w sensie psychologicznym społecznym (jest to zadanie ojca w systemie rodzinnym).

Skutkiem, jaki bezpośrednio dotyczył małoletniego w związku z nagłą śmiercią ojca to bezpośrednio doświadczanie przejawów bólu matki, jej negatywnych stanów emocjonalnych wynikających z jej żałoby (szoku, lęku, smutku, żalu, rozpacz, wypierania) i jej obaw co do tego, jak i czy sobie poradzi. Matka w żałobie jest dla dziecka emocjonalnie niedostępna i nie wypełnia swoich funkcji tak, jakby wypełniała, gdyby nie była w żałobie. W przypadku matki w żałobie dziecko doświadcza mniej troski, ciepła, miłości, dotyku, czułości, uwagi – na tym polega dotkliwość dla dziecka. Im trudniejszy i im mniej fizjologiczny przebieg żałoby, w tym mniejszym stopniu matka wypełnia swoje zadania na poziomie emocjonalnym, poznawczym. Matka w żałobie skupia się na formalnym, pielęgnacyjnym aspekcie opieki nad dzieckiem.

Negatywne i nieodwracalne jest to, że relacja G. z ojcem nie może być żywą i zmieniającą się relacją wraz z dorastaniem małoletniego, wzbogacającą się o kolejne doświadczenia. Nieodwracalne jest to, że jest półsierotą i żyjący członkowie rodziny muszą wykonywać stosunkowo większy wysiłek, aby zapewnić mu to, co przedtem zapewnialiby oboje rodzice.

Ubytek w postaci braku fizycznej dostępności ojca jest trwały i dotyczy sfery psychicznej, emocjonalnej, poznawczej i ekonomicznej. Ma swoje skutki obecnie i w przyszłości. Nawet jeśli matka zwiąże się z innym mężczyzną w przyszłości, to każda z osób będzie jedynie zastępstwem ojca – ojczymem a nie ojcem.

Małoletni odczuwa ból z powodu braku ojca, a powodem tego braku jest śmierć ojca T. L.. Małoletni jest świadomy śmierci ojca w wypadku samochodowym i ma nieadekwatną do wieku wiedzę o wypadkach i zagrożeniach dla życia – w tym sensie ma to wpływ na jego psychikę.

Małoletni doznał uszczerbku na zdrowiu psychicznym – w rozumieniu stałego braku. Śmieć rodzica we wczesnym okresie rozwoju jest traktowana jako doświadczenie traumatyczne.

[dowód: opinia sądowo – psychologiczna biegłej mgr E. W. z dnia 26.09.2014 r. k. 373-380]

Decyzją z dnia 4 lutego 2011 r. pozwane (...) S.A. w W. przyznało powodom w oparciu o art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie – dla M. G. w kwocie 25.000 zł, zaś dla G. G. (1) – 20.000 zł. Przyznane kwoty zmniejszono o 50%, uznając przyczynienie T. L. do powstania szkody wobec faktu, iż jako pasażer samochodu nie był przypięty pasami bezpieczeństwa. Ostatecznie wypłacono powódce kwotę 12.500 zł, zaś powodowi kwotę 10.000 zł.

Odmówiono natomiast wypłaty renty alimentacyjnej na rzecz małoletniego syna zmarłego G. G. (1), uznając, że dochód przypadający na członka rodziny przed wypadkiem, z uwzględnieniem zobowiązań poszkodowanego, był niższy niż aktualny dochód przypadający na jednego członka rodziny.

[dowód: decyzja o przyznaniu odszkodowania z dnia 4.02.2011 r. k. 27-28,]

Sąd zważył, co następuje:

Ustalenia stanu faktycznego Sąd poczynił na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym dokumentów przedłożonych przez strony postępowania, których autentyczności wzajemnie nie podważano, a jako że Sąd również nie powziął wątpliwości z tym zakresie, uczyniono je podstawą ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd uwzględnił również treść orzeczeń zapadłych w sprawach Sądu Rejonowego w Malborku sygn. akt III RC 70/10 oraz Sądu Rejonowego w Bełchatowie sygn. akt II K 435/10, natomiast dokumenty zgromadzone w tej ostatniej sprawie miały istotne znaczenie dla wydanych w toku niniejszego procesu opinii biegłego z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych inż. J. P. (1), jak również zespołu biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz rekonstrukcji wypadków drogowych J. S. i W. K..

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się również na zeznaniach świadków – matki powódki K. G., jej ciotki M. K., znajomego zmarłego poszkodowanego B. K., ojca T. L. – J. L., kierującego pojazdem P. sprawcy wypadku K. M. oraz zeznaniach samej powódki M. G.. Sąd miał na uwadze, że świadkowie ci – poza K. M. – spójnie opisywali stosunki łączące powódkę ze zmarłym, charakter ich związku, wzajemne relacje, wskazywali na wspólne działania i

plany na przyszłość, w tym plany małżeńskie. Podkreślali wpływ, jaki śmierć T. L. wywarła na życie M. G.. Wszyscy oni zwracali uwagę na jej zły stan psychiczny bezpośrednio po zdarzeniu, trudności w zaakceptowaniu zaistniałej sytuacji i przystosowaniu się do życia bez partnera. Zwracali też uwagę na pogorszenie sytuacji majątkowej i trudności finansowe, które towarzyszą jej od tego czasu, związane z brakiem środków na bieżące utrzymanie. Wobec spójności przedstawionych relacji Sąd nie znalazł podstaw, by kwestionować wiarygodność wymienionych świadków, podobnie jak zeznań samej powódki, wpisujących się w pełni w ich zeznania i stanowiących z nimi logiczną, uzupełniającą się całość.

Oceniając z kolei zeznania sprawcy wypadku K. M. Sąd zwrócił uwagę na sprzeczności między tym, co świadek zeznawał w postępowaniu niniejszym oraz postępowaniu karnym, a dotyczące tego, w jakiej pozycji znajdował się w chwili wypadku T. L.. Sprzeczności te nie pozwoliły zresztą na jednoznaczne przesądzenie tejże kwestii. Niemniej Sąd wskazuje, że okoliczność ta mogła być ewentualnie istotna przy ocenie kwestii przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, ostatecznie jednak nie miała przesądzającego znaczenia o tyle, że biegli uznali, iż niezależnie od pozycji, w jakiej znajdowałby się poszkodowany, żadna z nich nie wykluczała powstania obrażeń i zgonu. Poza tym świadek wiarygodnie opisał przebieg podróży, jaką odbył wspólnie z T. L. oraz samego wypadku zaistniałego w dniu 28 grudnia 2009 r., potwierdzając swoje sprawstwo, co było zbieżne z ustaleniami postępowania karnego.

Z uwagi na to, że powodem w sprawie był małoletni G. G. (1) – syn zmarłego T. L., który urodził się już po wypadku, w którym zginął jego ojciec, istotne znaczenie dla oceny zasadności wysuwanych przez niego roszczeń miała opinia biegłego z zakresu psychologii dziecięcej, którego zadaniem była ocena, czy małoletni odczuwa ból i cierpienie po śmierci ojca, a jeżeli tak, to jaki wpływ ma to na jego obecne życie i funkcjonowanie. Przeanalizowawszy treść opinii sporządzonej w tym zakresie przez biegłą E. W. Sąd uznał, że opinia ta jest w pełni profesjonalna i rzetelna, zgodna z obowiązującymi standardami i aktualnym stanem wiedzy. Sąd zważył, że biegła jest specjalistką w swojej dziedzinie o ogromnym doświadczeniu zawodowym. Przy wydawaniu swej opinii uwzględniła całość informacji zawartych w aktach, a także dane uzyskane w trakcie wywiadu z powódką M. G. oraz w trakcie bezpośredniego badania samego małoletniego powoda. Dzięki temu mogła ona dokonać pełnej i kompleksowej oceny stanu, w jakim znajduje się G. G. (1), stopnia jego rozwoju, zorientowania w sytuacji, a przede wszystkim kwestii odczuwania przez niego bólu i cierpienia po stracie ojca. Biegła wyczerpująco odpowiedziała na pytania zadane przez Sąd i uczyniła to w sposób jasny, logiczny, przekonująco uzasadniając swoje wnioski o tym, że małoletni istotnie odczuwa cierpienie związane z utratą w wypadku rodzica, a także że przeżywał żalobę matki nawet w okresie noworodkowym i niemowlęcym. Wskazywała również na konsekwencje, jakie strata ta wywoła dla powoda w przyszłości. Wobec spójności wywodów Sąd w pełni podzielił wnioski biegłej, uznając jej opinię za profesjonalną i rzetelną.

Podobnie Sąd za rzetelną uznał również opinię sporządzoną przez biegłego z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych inż. J. P. (1) dopuszczoną na okoliczność ustalenia, czy samochód R. (...) nr. rej. (...), którym podróżował jako pasażer T. L. na tylnym siedzeniu, był wyposażony przez producenta auta w pasy bezpieczeństwa, a jeżeli tak - to czy pasy te były sprawne w chwili wypadku, a także czy można stwierdzić, że T. L. miał zapięte bądź niezapięte pasy bezpieczeństwa, ewentualnie, że pasy te nie zadziałały. Okoliczności te były akcentowane przez stronę pozwaną w wywodach dotyczących kwestii ewentualnego przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Sąd zważył, że biegły bardzo szczegółowo przeanalizował przebieg samego wypadku, posiłkując się dokumentami z akt sprawy karnej II K 435/10 Sądu Rejonowego w Bełchatowie, w tym ruch obu pojazdów w nim uczestniczących w trakcie i po zderzeniu, a następnie opisał, w jaki sposób przemieszczało się ciało poszkodowanego w pojeździe i jakie siły na niego działały. Wskazywał przy tym, z jakimi elementami wnętrza pojazdu miało ono kontakt i z jaką siłą w nie uderzał. Swoje wnioski w tym zakresie logicznie i zrozumiale wyjaśnił, popierając je przy tym szczegółowymi wyliczeniami i wykresami.

Sąd ostatecznie podzielił jego rozważania, zważył jednak również na stanowisko wyrażone przez biegłego, iż na temat skutków zapięcia lub niezapięcia pasów bezpieczeństwa i związanych z tym urazów pasażera, ich zakresu i korelacji z elementami wnętrza pojazdu, kompetentnie może wypowiedzieć się wyłącznie biegły lekarz sądowy. Wobec powyższego i wątpliwości zgłoszonych przez stronę powodową Sąd zdecydował o powołaniu zespołu biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz rekonstrukcji wypadków drogowych. Zachodziła bowiem konieczność odpowiedzi na pytanie,

czy biorąc pod uwagę mechanizm zderzenia i prędkość, z jaką doszło do zderzenia, T. L. mógł doznać śmiertelnych urazów nawet w przypadku zapięcia pasów bezpieczeństwa i jakich doznałby urazów siedząc po lewej bądź prawej stronie pojazdu.

Sąd miał na uwadze, że zespół biegłych w osobach biegłego ds. technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych mgr inż. W. K. oraz specjalisty medycyny sądowej lek. med. J. S. bardzo szczegółowo i rzetelnie przeprowadził swój wywód dotyczący powyższego, analizując, jakich obrażeń doznał T. L., jaki był mechanizm ich powstania i jakie były skutki poszczególnych urazów, a także ocenił, jakich obrażeń doznałby poszkodowany siedząc po jednej bądź drugiej stronie pojazdu na tylnej kanapie w zależności od tego, czy miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Biegli w sposób kompleksowy wyjaśniali w kolejnych opiniach uzupełniających, pisemnych i ustnej, wszelkie wątpliwości i dodatkowe pytania, jakie zgłosiły same strony postępowania i jakie nasunęły się Sądowi, wyczerpująco i zrozumiale tłumacząc, z jakich przyczyn przyjęli, że nie można wykluczyć, iż nawet siedząc zapiętym w pasach bezpieczeństwa poszkodowany doznałby takich obrażeń, które mogły skutkować jego śmiercią bądź kalectwem. Wobec szczególowości przeprowadzonego wyводу, jego logiczności, a także wysokiego stopnia profesjonalizmu obu biegłych Sąd w pełni podzielił wnioski przez nich sformułowane, oceniając całą opinię jako rzetelną.

Przechodząc do dalszych rozważań Sąd miał na względzie, iż kwestia winy i sprawstwa wypadku kierującego samochodem P. K. M. była między stronami bezsporna. Została ona również przesądzona prawomocnym wyrokiem skazującym Sądu Rejonowego w Belchatowie z dnia 25 sierpnia 2010 r. sygn. akt II K 435/10, który wobec tego z mocy art. 11 k.p.c. wiązał Sąd orzekający w sprawie niniejszej w zakresie ustaleń co do popełnienia przestępstwa. Także sam pozwany nie negował zasady swej odpowiedzialności jako ubezpieczyciela, wypłacił zresztą powodom w toku postępowania likwidacyjnego kwoty tytułem zadośćuczynienia, pomniejszone odpowiednio o przyjęty przez siebie stopień przyczynienia zmarłego do powstania szkody – 50%. W toku niniejszego postępowania bronił się natomiast podnosząc, że w jego ocenie kwoty do tej pory wypłacone na rzecz powodów są wystarczające i odpowiednie do zaistniałych okoliczności sprawy, a także podnosząc zarzut przyczynienia się poszkodowanego w wypadku T. L. do powstania szkody w zakresie 75%, co miałoby skutkować obniżeniem ewentualnie przyznanych powodom dalszych świadczeń.

Sąd za podstawę rozważań w niniejszej sprawie uczynił w pierwszej kolejności art. 446 k.c., który określa podmiotowy i przedmiotowy zakres naprawienia szkody w sytuacji, gdy wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego. Stanowi on m. in., że w takiej sytuacji Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (§4). Na ten właśnie przepis powoływali się powodowie w niniejszym postępowaniu.

Odpowiedzialność na wskazanej podstawie ponosi każdorazowo podmiot zobowiązany do naprawienia szkody, który według reguł określonych dla danego zdarzenia szkodzącego ponosi odpowiedzialność deliktową za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia, a w konsekwencji śmierć bezpośrednio poszkodowanego. W sprawie niniejszej jest nim bezspornie pozwane towarzystwo ubezpieczeniowe jako podmiot związany ze sprawcą wypadku umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Natomiast krąg osób uprawnionych do zadośćuczynienia z § 4 stanowią wyłącznie członkowie rodziny zmarłego i to jedynie najbliżsi, do których należy zaliczyć osoby związane ze zmarłym silną więzią uczuciową. W niniejszej sprawie w ocenie Sądu są nimi oboje powodowie. Sąd miał bowiem na uwadze silną relację emocjonalną, łączącą zarówno pozostającą ze zmarłym T. L. w związku konkubenckim M. G. jak również ich wspólnego syna – G. G. (1). Nawet biorąc pod uwagę fakt, że ten ostatni urodził się już po śmierci ojca, jego więź z rodzicem jest zdaniem Sądu oczywista. Jej istnienie potwierdziła zresztą biegła psycholog, która przebadła G. G. (1) w toku postępowania. Natomiast oceniając relację między zmarłym a M. G. Sąd uwzględnił poczynione ustalenia co do faktu, że zmarły okresowo zamieszkiwał nie z powódką, lecz ze swoim ojcem, jednakże w ocenie Sądu mimo to nie ulega wątpliwości, że oboje pozostawali w związku konkubenckim. Fakt oddzielnego zamieszkiwania był zresztą logicznie tłumaczony koniecznością poszukiwania zatrudnienia przez T. L., który zresztą w związku z utratą pracy przez pewien czas pozostawał na utrzymaniu powódki, a także koniecznością pomocy ojcu. Ustalenia wskazują natomiast jednoznacznie, że powodowie planowali wspólną przyszłość, nosili się z zamiarem sformalizowania związku, zwłaszcza że powódka spodziewała się ich wspólnego dziecka. Razem gospodarowali, czynili inwestycje na nieruchomości

stanowiącej wówczas własność dziadka powódki, a w której chcieli w przyszłości prowadzić działalność turystyczną i wynajmować pokoje letnikom. Ewentualne zaś nieporozumienia między nimi należy ocenić jako przejściowe konflikty, tym bardziej, że miały miejsce w okresie wcześniejszym, jeszcze przed decyzją konkubentów o wspólnym dziecku. To sprawa, że legitymacja czynna obojga powodów zdaniem Sądu nie może budzić najmniejszych wątpliwości.

Wobec przesądzenia powyższego, Sąd w dalszych rozważaniach skupił się nad zasadnością przyznania zadośćuczynienia na rzecz powodów. Podkreślić należy, iż na podstawie wspomnianego przepisu art. 446 § 4 k.c. kompensacie podlega krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 28 marca 2014 r. sygn. akt I ACa 1284/13 Lex nr 1451724 wyjaśniał, iż „Zadośćuczynienie unormowane art. 446 § 4 k.c. jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym, mającym za zadanie kompensację doznanej krzywdy. Roszczenie to nie ma na celu wyrównania straty poniesionej przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej, a okolicznościami mającymi wpływ na wysokość tego świadczenia pozostają między innymi: zakres doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, charakter zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim będą oni mogli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, korzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy oraz rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego.” Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2014 r. (IV CSK 374/13 Lex nr 1438653), wskazywał z kolei na kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia, podkreślając, iż suma pieniężna przyznana z tego tytułu ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Wskazywał przy tym na poglądy prezentowane w literaturze i orzecznictwie, zgodnie z którymi na rozmiar krzywdy podlegającej naprawieniu przez zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, niepubl.; z 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, niepubl.; z 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, niepubl.). Z uwagi na swój kompensacyjny charakter zdaniem Sądu zadośćuczynienie musi przedstawiać odczuwalną ekonomicznie wartość. Wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do naruszenia dobra i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. W przywołanym wyżej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2014 r. zwrócono jednak uwagę, iż zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, jak też takie okoliczności jak: rozmiar doznanej krzywdy, stopień winy sprawcy, stopień negatywnych konsekwencji wynikających z dokonanego czynu niedozwolonego, w tym także niewymiernych majątkowo, a przede wszystkim nieodwracalność skutków czynu Sąd uznał za zasadne przyznanie w oparciu o art. 446 § 4 k.c. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią T. L. – na rzecz powódki kwotę 80.000 zł, zaś na rzecz powoda – kwotę 120.000 zł. W ocenie Sądu właśnie takie kwoty będą odpowiednie i niewygórowane wobec zaistniałych okoliczności sprawy.

W odniesieniu do M. G. Sąd zważył, że w wyniku zdarzenia straciła ona jedną z najbliższych jej osób, partnera, którego darzyła silnym uczuciem, w którym miała oparcie i z którym planowała wspólną przyszłość. O szczególnym charakterze relacji świadczy dobitnie to, że oboje spodziewali się dziecka, przygotowywali się wspólnie na jego przyjście i planowali zawarcie związku małżeńskiego. Powódka znajdowała się więc w szczególnym momencie swojego życia, była pełna planów na przyszłość i marzeń związanych z tworzeniem rodziny. Krzywda doznana przez nią była więc bardzo dotkliwa, tym bardziej, że śmierć T. L. nastąpiła nagle i niespodziewanie. Powódka nie miała szans przygotować się na nią, oswoić z myślą, że najbliższa jej osoba odejdzie czy pożegnać się ze zmarłym. Przeciwnie, cały świat powódki,

w którym żyła i z którym wiązała nadzieje na przyszłość runął w jednej chwili. Był to dla niej ogromny szok. Powódka załamała się, długo nie mogła uwierzyć w to, co się stało, dopytywała się najbliższych, czy to prawda. Nigdy też, nawet po upływie kilku lat, nie pogodziła się z doznaną stratą. Nie związała się z kimś innym i nie szuka nowego związku, koncentrując swoje obecne życie wyłącznie na synu zmarłego i swoim, G. G. (1).

Natomiast w odniesieniu do powoda Sąd zważył przede wszystkim na wnioski wyciągnięte przez biegłą psycholog. Ta w sporządzonej opinii zwróciła uwagę na przeżycia, które w związku ze śmiercią ojca towarzyszą powodowi, a także czynniki, które miały na niego wpływ w przeszłości. Pozornie mogłoby się bowiem wydawać, że skoro dziecko nie poznało ojca, to nie będzie odczuwać z tego powodu krzywdy. Tymczasem biegła podkreślała, że już od pierwszych miesięcy życia powód odczuł negatywne skutki śmierci T. L., doświadczając wówczas bezpośrednio przejawów bólu matki – odczuwał jej negatywne stany emocjonalne wynikające z jej żałoby i obawy towarzyszące jej co do przyszłości. Biegła podkreślała, że matka w żałobie jest dla dziecka emocjonalnie niedostępna i nie wypełnia swoich funkcji tak, jakby wypełniała, gdyby w żałobie nie była. Dziecko doświadcza wówczas mniej ciepła, troski, miłości, czułości i uwagi. Im zaś trudniejszy przebieg żałoby, w tym mniejszym stopniu matka wypełnia swoje zadania na poziomie emocjonalnym, skupiając się w istocie na pielęgnacyjnym aspekcie opieki nad dzieckiem. Słusznie biegła wskazywała także na skutki dla powoda w chwili obecnej. Oczywistym jest, że powód nigdy nie będzie mógł zbudować relacji z ojcem, wzbogacać jej o kolejne doświadczenia, a brak jego fizycznej obecności odbija się z pewnością na sferze psychicznej czy emocjonalnej. Małoletni również dziś odczuwa ból z powodu braku ojca, orientuje się, że zginął on w wypadku samochodowym i ma nieadekwatną do wieku wiedzę o wypadkach i zagrożeniach życia. Biegła zwróciła również na uwagę na nieco niepokojący aspekt w postaci symbiotycznego charakteru relacji między powodem a jego matką, który ma swoje źródło właśnie w doświadczeniu utraty i przeżywania lęku – podkreślała obawę małoletniego, że utraci i matkę i ojca. Zaznaczała też, że brak ojca powoduje, że w życiu codziennym brak jest tej osoby, która w sensie psychologicznym i społecznym rozdzieliłaby matkę i syna. Takie zadanie bowiem w systemie rodzinnym spełnia ojciec, który tu jest nieobecny.

Wobec takich okoliczności sprawy Sąd uznał ostatecznie, iż kwotą odpowiednią w zaistniałych warunkach, która winna być przyznana w oparciu o art. 446 § 4 k.c., będzie kwota 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia dla powódki oraz 120.000 zł dla powoda. Po odliczeniu zaś kwot wypłaconych w postępowaniu odszkodowawczym były to kwoty odpowiednio 67.500 zł dla powódki oraz 110.000 zł dla powoda. Natomiast żądane kwoty w wymiarze wyższym uznać należy za wygórowane i nieuzasadnione, tym samym powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

W dalszej części Sąd rozważyć musiał kwestię zgłoszonego w toku procesu zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do powstania krzywdy poprzez niezapięcie przez niego pasów bezpieczeństwa, co zdaniem strony pozwanej, uzasadniało obniżenie przyznanych świadczeń o 75%.

Regulujący kwestię przyczynienia przepis art. 362 k.c., usytuowany w przepisach ogólnych trzeciej księgi kodeksu cywilnego odnoszącej się do zobowiązań, dotyczy ogólnie ujętego „obowiązku naprawienia szkody”, bez zróżnicowania podstawy prawnej, z której obowiązek ten wynika, jak również bez różnicowania podmiotu, na rzecz którego obowiązek ten ma być spełniony. Dotyczy zatem zarówno przyczynienia się do szkody bezpośrednio poszkodowanego, jak i pośrednio poszkodowanego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że przyczynienie się do szkody osoby bezpośrednio poszkodowanej, która zmarła, uzasadnia obniżenie świadczeń przewidzianych w art. 446 § 3 i 4 k.c., należnych osobom jej bliskim (m. in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1985 r. IV CR 398/85, niepubl., z dnia 6 marca 1997 r. II UKN 20/97, OSNP 1997/23/478, z dnia 19 listopada 2008 r. III CSK 154/08 i z dnia 12 lipca 2012 r. I CSK 660/11, niepubl., wyrok z 12.09.2013 r. IV CSK 87/13). Sąd w składzie orzekającym w sprawie niniejszej pogląd ten również podziela. Tym niemniej w ocenie Sądu w ustalonych okolicznościach brak jest podstaw do przyjęcia przyczynienia się T. L. do szkody. Decydujące w tej kwestii okazały się opinie biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków oraz medycyny sądowej. Istotna była zwłaszcza opinia wydana przez zespół biegłych w osobach W. K. oraz J. S., którzy, uwzględniając mechanizm zderzenia i prędkość pojazdów, szczegółowo przeanalizowali, jakich obrażeń doznałby poszkodowany, gdyby podróżował zapięty w pasy bezpieczeństwa, również uwzględniając, po której stronie kanapy by podróżował. Biegli bowiem ostatecznie doszli do wniosku, że niezależnie od przyjętej pozycji na tylnej kanapie oraz tego, czy powód miał czy nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, nie można

wkluczyć, że doznałby takich obrażeń, które mogły skutkować jego śmiercią czy kalectwem. Biegli zaznaczali, że gdyby T. L. siedział po lewej stronie kanapy, to niewątpliwie doznałby poważnych obrażeń ciała już w momencie zderzenia z samochodem M., które nastąpiło z tej właśnie strony. Wskazywali na możliwość złamania miednicy, żeber, czaszki, uszkodzeń narządów wewnętrznych i wyliczyli, że już uderzenie przy prędkości 45 km/h w jego klatkę piersiową i/lub głowę mogło spowodować jego zgon. Wnioski te korespondowały zresztą z wnioskami biegłego J. P. (1), który również podkreślał, że gdyby T. L. siedział po lewej stronie i miał zapięte pasy bezpieczeństwa, to jego głowa mogłaby uderzyć w wewnętrzną stronę lewych tylnych drzwi pojazdu. Biegli W. K. i J. S. stwierdzili nawet, że w przypadku obrażeń głowy największe prawdopodobieństwo ich powstania jest właśnie w sytuacji, gdyby T. L. siedział prawidłowo przypięty pasami po lewej stronie kanapy. Wskazywali, że poszkodowany siedziałby wówczas w strefie największej deformacji samochodu, tak że w istocie uderzenie nastąpiłoby prawie bezpośrednio (poprzez struktury drzwi) w jego ciało. Natomiast gdyby poszkodowany siedział po prawej stronie pojazdu przypięty do kanapy, to w ocenie zespołu biegłych mógł doznać poważnych obrażeń ciała nie w pierwszej, lecz końcowej fazie wypadku, gdy samochód R. zsuwał się tyłem ze skarpy i zarył w podłoże. Biegli zwracali bowiem uwagę, że w momencie zderzenia uszkodzeniu uległa tylna kanapa, na której podróżował zmarły, i która uległa wówczas deformacji. Wskazywali również na możliwe wyciągnięcie i zablokowanie pasa bezpieczeństwa we wcześniejszych fazach zdarzenia. To zaś mogło skutkować wysunięciem się poszkodowanego z kabiny przez otwór tylnego okna. Wówczas zaś nie można wykluczyć pechowego upadku głową do dołu, w wyniku którego doszłoby do złamania kręgosłupa, które mogłoby skutkować zgonem, zaś w wypadku przeżycia – zaburzeniami neurologicznymi w postaci porażen czy niedowładów. Kręgosłup mógł też zostać złamany o krawędź otworu okiennego w połączeniu z górną krawędzią oparcia kanapy. Biegli wnioskowali również, że nawet gdyby T. L. siedział po prawej stronie pojazdu (a więc po stronie, gdzie nie nastąpiło uderzenie) i nie wypadł z pojazdu, to i tak istniała niewielka możliwość doznania istotnych obrażeń głowy i/lub kręgosłupa szyjnego wskutek oddziaływania gwałtownych opóźnień w osi pionowej, związanych z gwałtownymi zmianami położenia samochodu oraz dość nisko opadającym nad kanapą dachem samochodu. Z powyższych rozważań wynika więc, że w istocie zapięte pasy nie chroniłyby poszkodowanego w żaden sposób przez obrażeniami ani nie zmniejszyłyby ich zakresu. Być może mechanizm ich powstania byłby inny, ich zakres byłby inny, niemniej bez względu na przyjętą wersję w każdym przypadku istniała możliwość, że poszkodowany dozna takich obrażeń, które skutkować będą jego zgonem, ewentualnie – gdyby przeżył - zaburzeniami neurologicznymi w postaci porażen czy niedowładów. Skutki te wynikały bowiem z mechanizmu zderzenia, zwłaszcza faktu, że deformacji uległa tylna kanapa, na której podróżował poszkodowany, a która w takim wypadku nie chroniła go, ruchu obu pojazdów, a zwłaszcza samochodu P., sposobu i prędkości, w jaki się przemieszczał po zderzeniu, a także jego konstrukcji, w tym nisko zawieszony dach w części tylnej pojazdu. Sąd ostatecznie nie był więc w stanie wyliczyć, w jakim procencie poszkodowany, nie zapinając pasów bezpieczeństwa, miałby przyczynić się do powstania krzywdy, skoro niezależnie od tego, czy pasy byłyby zapięte czy nie, mogłaby nastąpić jego śmierć. W konsekwencji doszedł do przekonania, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie można mówić o przyczynianiu się poszkodowanego, wobec czego brak jest możliwości zastosowania art. 362 k.c.

Wobec powyższego na podstawie art. 446 § 4 k.c. Sąd w punkcie 1 wyroku zasądził od pozwanego (...) S. A. w W. na rzecz powódki M. G. kwotę 67.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 22 stycznia 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty. Natomiast w punkcie 2 Sąd zasądził od pozwanego (...) S. A. w W. na rzecz powoda G. G. (1) kwotę 110.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 22 stycznia 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty. Natomiast w punkcie 3 wyroku oddalono powództwo w pozostałym zakresie.

Jednocześnie Sąd rozstrzygnął o odsetkach ustawowych od powyższych kwot na zasadzie art. 481 k.c., uwzględniając jego nowelizację od dnia 1 stycznia 2016 r. Ustalając zaś datę początkową ich naliczania Sąd wziął pod uwagę datę zgłoszenia pozwanemu roszczeń przez obojga powodów. Sąd odwołuje się bowiem do poglądu, który w pełni akceptuje, że dłużnik popada w opóźnienie zawsze jeśli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym stało się ono wymagalne, także wtedy, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia. (tak wyrok Sądu Najwyższego z 22.10.2003 r. II CK 146/02 LEX nr 82271). W konsekwencji jako nieuzasadnione uznał stanowisko pozwanego, iż odsetki te winny być naliczane od daty wyrokowania.

Rozliczając koszty postępowania Sąd oparł się o art. 100 k.p.c. i zdecydował się odstąpić od obciążania nimi powodów, zaś całością powstałych kosztów obciążyć stronę pozwaną. Sąd uwzględnił bowiem, że powodowie zmuszeni byli niniejszy proces przeprowadzić w uwagi na stanowisko pozwanego, który nawet uwzględniając przyczynienie poszkodowanego na przyjętym początkowo przez siebie poziomie 50% i tak wypłacił powodom kwoty całkowicie nieadekwatne do doznanej przez nich krzywdy. Sąd uznał więc za właściwe włożenie na pozwanego całego obowiązku poniesienia kosztów w zakresie wydatków, podobnie jak kosztów postępowania poniesionych przez każdego z powodów. W konsekwencji Sąd w punkcie 4 wyroku zasądził od pozwanego (...) S. A. w W. na rzecz powódki M. G. kwotę 700 zł tytułem kosztów sądowych (uiszczona opłata od pozwu) oraz kwotę 7.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Natomiast w punkcie 5 zasądził od pozwanego na rzecz powoda G. G. (1) kwotę 500 zł tytułem kosztów sądowych oraz kwotę 7.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Koszty wynagrodzenia pełnomocnika powodów ustalono z uwagi na datę wniesienia pozwu w oparciu o § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.) – jako dwukrotność stawki minimalnej. Sąd miał na uwadze, że strony złożyły wniosek o przyznanie kosztów zastępstwa procesowego wg trzykrotnej stawki minimalnej, niemniej mając na uwadze stopień skomplikowania sprawy i czas jej trwania Sąd uznał, że odpowiednim będzie przyznanie tych kosztów w wysokości dwukrotnej stawki.

Konsekwencją powyższego stanowiska było również odstąpienie od obciążenia powodów kosztami procesu w punkcie 6 wyroku i nakazanie w punkcie 7 wyroku na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. z 2016 r. poz. 623) ściągnięcia od pozwanego (...) S. A. w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sąd Okręgowy w Gdańsku kwoty 7.675 zł tytułem brakującej opłaty od pozwu oraz kwoty 3.825,41 zł tytułem kosztów sądowych w zakresie wydatków w sprawie. Na wydatki te złożyły się koszty wynagrodzenia wypłaconego biegłym za sporządzone przez nich w toku sprawy opinie, służące powodom do wykazania słuszności podnoszonych przez nich tez.